

::R5385 : strona 23::

WIERNOŚĆ W NASZYM SZAFARSTWIE

„A tegoć więc szukają przy szafarzach, aby każdy znaleziony był wiernym” - 1 Kor. 4:2

KAŻDE wielkie przedsiębiorstwo zatrudnia u siebie różnej kategorii pracowników. To nie koniecznie znaczy, że dana firma uznaje moralną wartość wszystkich swoich robotników. Ona może zatrudniać robotników o dobrym charakterze, jak i innych o charakterze złym; albowiem firma nie rozciąga swej władzy nad robotnikami pod tym względem. Jednakowoż stanowiska odpowiedzialne bywają powierzane tylko osobom odznaczającym się dobrym charakterem.

Podobnie i Bóg posługuje się różnymi narzędziami, bądź żywymi, bądź też martwymi (Iz. 45:1-4; Jer. 10:13). Lecz za szczególnych sług Swoich Bóg uznaje klasę Kościoła Wieku Ewangelii – specjalną klasę sług, na podstawie szczególniejszych warunków i ugody. Ci szczególni słudzy są także nazwani synami; to znaczy, że dostępują przysposobienia synowskiego i obietnicy, że w słusznym czasie zostaną w zupełności włączeni do rodziny Bożej, jeśli w terażniejszym czasie okażą się wiernymi w służbie Bożej.

Słudzy ci są szafarzami – ta nazwa była bardzo pospolita w dawnych czasach. Szafarz był to sługa, któremu pan powierzył pewne dobra do sprawowania, pozostawiając mu zupełną wolność działania. Było jednak wymaganiem, aby szafarz zdawał swemu panu sprawozdanie ze swego szafarstwa. Pan nie powierzał szafarzowi swych dóbr ze zrozumieniem, aby ten używał ich według swego upodobania, a pan gdy je zapotrzebuje, to się po nie zgłosi. Przeciwnie, szafarstwo jego miało być wierne i było egzaminowane dla doświadczenia czy takim istotnie jest. Wierny szafarz czuwałby nad wszystkim, co dotyczyłoby dobra jego pana – byłby baczny na wszystko, jakby to było jego własnością. Dołożyłby wszelkich starań w posiadane przez siebie talenty,

::R5386 : strona 23::

aby dobra mu powierzone jak najwięcej powiększyć.

PRZYPOWIEŚĆ O TALENTACH

W przypowieści o Talentach, Pan przedstawił człowieka, który odjeżdżając w daleką krainę,

powierzył swoje talenty sługom, czyli szafarzom. Dobra te zostały im powierzone w nader szczególny sposób. Podobnie rzecz się ma i z nami. Każdy z nas został obdarzony pewnymi talentami. W czasie naszego poświęcenia oddaliśmy wszystko Bogu. Gdy wszystko i samych siebie oddaliśmy Bogu, On, przyjmując naszą ofiarę, postanowił nas szafarzami nad tymi dobrami, to jest nad wszystkim cośmy mieli. To obejmuje nasz czas, wpływ, talent do handlu, do muzyki i w ogóle wszystko. Po naszym poświęceniu wszystko to należy do naszego Pana. My sami również należymy do Chrystusa. On jest głową i Panem, lecz wszystkie te talenty On przedstawia nam, jako Jego sługom, abyśmy je używali dla Niego. On jakoby mówił: „Handlujcie aż przyjdę” – Łuk. 19:13.

Przypowieść ta stosuje się do całego Kościoła tego Wieku. Każdy sługa ma być pilnym w powierzonym mu szafarstwie, aż zostanie z niego zwolnionym. Szafarz, któryby stanowiska tego używał ku własnej chwale nie byłby wiernym szafarzem. Wiernym byłby ten, któryby powierzone mu talenty używał na pomnażanie bogactwa Mistrza, czyli chwały Mistrza.

Pan dał ilustrację, jak obchodzić się będzie z wiernymi i z niewiernymi szafarzami, przy Swym Wtórym Przyjściu – zanim zacznie się liczyć z poddanymi Królestwa – z całą ludzkością. Najprzód będą wezwani słudzy, którym rozdał talenty; ponieważ obiecał im, że gdy będą wiernymi w używaniu swych talentów, On uczyni ich uczestnikami Jego władzy w królestwie. W przypowieści, ten co otrzymał pięć talentów podwoił takowe i przyniósł dziesięć; ten, co otrzymał dwa, przyniósł cztery; lecz ten, co otrzymał jeden, usprawiedliwiał się, że, bojąc się, zakopał otrzymany talent do ziemi. Ten ostatni został nazwany niewiernym sługą.

Sługa ten nie został posłany na wieczne męki, lecz karą jego było to, że talent ten był mu odebrany. On został szafarzem ze swej własnej woli, więc powierzony mu talent powinien był odpowiednio używać, a ponieważ tego nie uczynił, więc zasługiwał na karę. Talent ten był własnością jego Pana.

Niewierny szafarz będzie za swą niewierność ukarany. Lepiej by było, gdybyśmy nigdy służby Bożej nie rozpoczęli, aniżeli rozpoczęwszy, mielibyśmy potem wstrzymać się i zaniedbywać podjęte obowiązki. Gdyby ten, co otrzymał pięć talentów nie zyskał nic nimi to z pewnością, że za swoją bezczynność byłby tak samo odpowiedzialny. Pokazując jak postąpił z tym, co miał jeden talent, Pan położył tym większy nacisk na tę sprawę. Talenty te przedstawiają nasze sposobności do służby, odpowiednio do naszych zdolności. Mający mniej zdolności, otrzymał mniej sposobności aniżeli ten, który miał więcej zdolności.

Tak samo z nami. Niektórzy mogą mieć różnego rodzaju przeszkody i utrudnienia. Jedni mają więcej talentów, czyli zdolności, inni mniej. Z pewnością, że nie możemy używać talentów, których nie posiadamy. Od każdego wymagany jest, aby był wiernym w tym, co ma. Ta sprawa używania

wszystkich talentów przywodzi na myśl zupełne oddanie się i wierność Panu z całego serca. Nie powinniśmy mówić: „Ja robię lepiej niż drudzy; tak jak mógłby mówić ten, co otrzymał pięć talentów, gdyby użył tylko trzy lub cztery z nich. Ten, co używa swych talentów według ich pełnej objętości jest najbardziej przyjemnym Panu. Ci, co mają dwa talenty i używają je wiernie, otrzymają taką samą pochwałę jak ci, co mają i używają pięć.

PRZYPOWIEŚĆ O NIESPRAWIEDLIWYM SZAFARZU

Przypowieść o niesprawiedliwym szafarzu (Łuk. 16:1-9), która dostarcza tej samej lekcji, była przede wszystkim mówiona do uczni Jezusowych, w obecności Faryzeuszów i siedzących na stolicy Mojżeszowej, którzy byli przedstawicielami Boskiego porządku rzeczy w Wieku Żydowskim. W przypowieści tej Jezus położył nacisk na fakt, że mądry szafarz będzie miał na względzie swoje przyszłe dobro. Gdyby dłużnik pana jego nie mógł zwrócić całego długu, lecz tylko połowę, to dla szafarza, chcącego sobie zapewnić przyjaźń danego dłużnika, byłoby rzeczą mądrą przyjąć tylko połowę. Szafarz, który tak postąpił otrzymał pochwałę od swego pana za swą przezorność, chociaż poprzednio nie był mu wiernym.

Przedmiotem tej przypowieści byli nauczni w Piśmie i Faryzeusze. Słowa naszego Pana miały takie mniej więcej znaczenie: Wy sami wiecie dobrze o tym, że nie jesteście zdolni zastosować się do wszystkich wymagań Prawa (Prawa Mojżeszowego - przyp. tłum.) - ani połowy zachować nie możecie, przeto należy się wam sympatyzować z waszymi braćmi, którzy również nie mogą zachować Prawo. Powinniście im powiedzieć: Ulżyjcie nieco, jeśli nie możecie wszystkiego zachować, starajcie się zachować choć połowę. Czy możecie zachować połowę Prawa? Jeśli tak, to starajcie się usilnie zachować połowę.

Wy zaś - mówił dalej Pan - pogardzacie nimi - unikacie, aby szaty wasze nie ocierały się o nich, gdy idąc ulicą mijacie którego z nich. Wy wiecie, że sami nie zachowujecie zakonu. Stanowisko wasze jest podobne do tego niesprawiedliwego szafarza w Mojej przypowieści. Wy powinniście postąpić tak jak on postąpił z dłużnikami jego pana. Szafarz ten miał być usunięty z szafarstwa. Tak samo zbliża się koniec waszego urzędowania. Gdy postradacie wasze stanowisko, będziecie mieli małe znaczenie pomiędzy ludem. Przeto postąpilibyście mądrze, gdybyście dopomogli swej sprawie na przyszłość. Wy teraz zajmujecie stolicę Mojżeszową, więc powinniście mówić braciom waszym, że chociaż nie zachowują zakonu w zupełności, są jednak dosyć znaczącym ludem - powinniście ich zachęcać, aby czynili jak tylko najlepiej mogą i w tym kierunku powinniście im dopomagać.

::R5386 : strona 24::

Po wypowiedzeniu tej przypowieści odnośnie Faryzeuszów, Jezus zwracając się do Swych uczni,

rzekł: „I Jać wam powiadam: czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości” (Łuk. 16:9). To miało znaczyć: Stosując to do siebie, pamiętajcie, że nad wszelkimi waszymi dobrami ziemskimi jesteście tylko tymczasowymi szafarzami. Żyćcie więc w zgodzie z ludźmi tak dalece jak sprawiedliwość na to pozwala. Nie domagajcie się od drugich ścisłej akuracności. Bądźcie szczodrzy we wszelkich waszych sprawach, nie tylko w sprawach finansowych. Zamiast przeklinać drugich i grozić im wiecznymi mękami, mówcie im, że Bóg jest miłosierny. Ogłaszajcie, iż Bóg przygotował Odkupiciela dla wszystkich. Mówcie drugim, aby wzmacniali się i postępowali jak najlepiej mogą i że mogą być pewni, iż Bóg przez Chrystusa będzie dla nich bardzo miłościwym, oraz, że Chrystus będzie obchodził się z nimi łaskawie, gdy czas ich próby nadejdzie.

Kazując w taki sposób ludowi, możemy narazić się na gniew klasy nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów, lecz zyskamy przyjaźń ludu, a szczególnie tych, co miłują Boga i sprawiedliwość. Chociaż wyłączeni jesteśmy z wyższych funkcji i przywilejów systemów nominalnych, to jednak wielu z pospolitego ludu słucha z radością, a ci, co słuchają i wierzą gotowi są dzielić z nami mieszkania swoje. Tym sposobem mamy mieszkania na całym świecie, gdziekolwiek znajduje się lud Boży umiejący ocenić Boskie zarządzenia. Ponadto Bóg Sam przyjmie nas z czasem do wiecznych przybytków Swoich. Starajmy się więc żyć tak, aby nasz czas i nasze siły były zużywane na czynienie dobrze i na pouczanie drugich, by i oni mogli dobrze czynić.

PORÓWNANIE DWÓCH PRZYPOWIEŚCI

Przypowieści o Talentach i o Grzywnach są sobie podobne, bo obie przedstawiają wielkiego gospodarza, czyli pana i jego liczenie się z sługami. W przypowieści o Grzywnach, powiedziane jest o człowieku zacnego rodu, który pojechał w daleką krainę, „aby sobie wziąć królestwo i zasię się wrócił”. Podstawą tej przypowieści jest to, że gdyby wicekról, jakim był na przykład Król Herod, usłyszał, że na cesarskiej stolicy w Rzymie zasiadł nowy Imperator, to starałby się uzyskać od niego dalsze upoważnienie do swego królestwa. Wiedząc, że Imperator ma władzę zatwierdzić go w jego królestwie, on pragnąłby wiedzieć, czy otrzyma to królestwo nadal, czy też otrzyma je ktoś inny. Gdyby więc taki wicekról udał się do Rzymu, uczyniłby to w nadziei, aby tam otrzymać swoje królestwo czyli imperatorskie zatwierdzenie na urząd i godność króla.

W obrazie tym, nasz Pan przedstawił Siebie jako onego człowieka zacnego rodu, który został powołany na Tron i który udał się w daleką krainę, do samego nieba, aby otrzymać inwestyturę do Swego Królestwa. W słusznym czasie On stanie się onym wielkim Mesjaszem; lecz najpierw miał otrzymać upoważnienie, a później powrócić i ustanowić Swoje Królestwo.

W przypowieści o Talentach, pan przed odjazdem wezwał swoich sług i powierzył im swoje dobra. On jakoby rzekł: Ja uczynię sługi swe szafarzami. Jednemu dał jeden talent, drugiemu dwa, a

jeszcze innemu pięć, każdemu według przemożenia jego, czyli według posiadanych zdolności. Żaden nie został pominięty. Gdy powrócił wezwał tych sług do siebie, aby się z nimi policzyć. Przyszedłszy ten, co wziął dwa talenty rzekł: Panie powierzyłeś mi dwa talenty; oto przychodzę zdać ci rachunek i oznajmiam, że zyskałem drugie dwa. Ten co wziął pięć talentów rzekł: Panie dałeś mi pięć talentów, oto zyskałem drugie pięć! Podwoiłem otrzymaną sumę i przynoszę dziesięć talentów. Pan powiedział każdemu z tych: „Dobrze służył dobry i wierny! Byłeś wiernym nad małym, nad wielom cię postanowię; wnijdź do radości Pana twego”.

W końcu przyszedł sługa, który otrzymał jeden talent. On wprawdzie talent ten przyniósł z powrotem, lecz w międzyczasie nie używał go. On rzekł: Z tego coś mi dał, nie straciłem ani grosza; oto tu masz co twego jest. Pan jego powiedział: Jesteś sługą złym i gnuśnym! Sługa ten został ukarany, ponieważ był niewiernym.

SPOSOBNOŚĆ MIERZY ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Nasz Pan wypowiedział tę przypowieść jako ilustrację naszych obecnych doświadczeń. Talenty te przedstawiają sposobności. Na przykład: niedawno temu mieliśmy talent, czyli sposobność mówienia Prawdy do 5000 ludzi. Przeto mieliśmy pod tym względem odpowiedzialność. Nie mając takiej sposobności,

::R5387 : strona 24::

nie bylibyśmy za to odpowiedzialni. Rozumiemy, że taka mniej więcej była myśl naszego Pana. Jedni mogą mieć więcej sposobności, a inni mniej. Jeden może być dobrym pisarzem, inny dobrym mówcą, jeszcze inny dobrym napominaczem, a niektóry może być dobrym w tych wszystkich trzech rzeczach. Ten ostatni miałby więc trzy razy tyle odpowiedzialności, co mający tylko jedną zdolność.

Talent w czasach biblijnych oznaczał pewną sumę pieniędzy. Według najprawdopodobniejszego obliczenia, talent wspomniany w Piśmie Świętym, był złoty albo srebrny. Wartość złotego talentu w monecie Stanów Zjednoczonych jest \$32 689, srebrnego zaś \$1 563,37. Nasz Pan jednak, mówiąc o talentach, nie odnosił się do złota ani srebra, ale raczej do sposobności, jakie wierni mają w kierunku czynienia woli Bożej i służenia braciom; ponieważ na innym miejscu On powiedział, że ktokolwiek wyświadczy choćby najmniejszą przysługę jednemu z Jego najmniejszych otrzyma zapłatę.

W przypowieści o grzywnach zdaje się zawierać nieco inna nauka. Tam pan dał każdemu po grzywnie. Jeden zyskał pięć grzywien, drugi dziesięć, a trzeci nic. Grzywna (a raczej „mina”) jeśli złota równa się \$6 637,80; jeśli srebrna \$312,67-1/2.

ZNACZENIE GRZYWNY

Stosując tę przypowieść do rzeczy duchowych, rozumiemy, że Grzywna przedstawia usprawiedliwienie, jakie otrzymuje każde dziecko Boże. Kiedy Bóg dał nam tę grzywnę? Wtedy, gdy przyjął nas za Swych sług. Kiedy przyjął nas za Swych sług? Nie wtedy, gdy odwróciliśmy się od grzechu. Odwrócenie się od grzechu nie uczyniło nas sługami Bożymi. Pierwszym stopniem ku Bogu jest odwrócenie się od grzechu ku sprawiedliwości i pragnienie zbliżenia się do Boga; Albowiem Bóg mówi: „Przybliżcie się do Mnie, a Ja przybliżę się do was”.

Kto ten krok czyni zmierza do usprawiedliwienia, ale jeszcze go nie otrzymał. Taki zbliża się swym pojęciem i duchem coraz więcej do odpowiedniego miejsca, czyli stanu. W końcu przychodzi do miejsca gdzie mówi: Panie, jeśli raczysz mnie przyjąć, oddam Ci wszystko, co posiadam. Taki poświęca się Bogu, aby być Jego sługą.

Samo odwrócenie się od grzechu nie czyni nikogo sługą Pana. Nigdy nie mieliśmy prawa źle czynić, przeto przez unikanie grzechu i niegodziwości nie służyliśmy Bogu. W obecnym Wieku Bóg nie ma innych sług jak tylko tych, co zostali spłodzeni z Ducha Świętego. Prawda, że inni mogą być w pewnym znaczeniu użyci za Jego sługi; albowiem Bóg może sprawić, że nawet gniew ludzki będzie służył Jemu. Nawet Diabeł w pewnym znaczeniu może być sługą Bożym, bo niekiedy, mniemając, że sprzeciwia się Bogu, czyni właśnie to, co Bóg chce, aby było czynione. Rozumiemy, że Diabeł, gdy podburzył Żydów by ukrzyżowali Jezusa, służył Bogu; ponieważ przyczynił się do tego, aby najważniejszy zarys Boskiego planu mógł być wykonany. Złe duchy często służą Bogu w tym, że sprowadzają uciski na jego lud, które to uciski są jakoby kamieniem ogładzającym Pańskie klejnoty. Jest to właśnie Boskim zamiarem, aby w obecnym czasie były użyte pewne sposoby do ogładzenia Jego klejnotów.

Jednakowoż sługami, o których mówią przytoczone powyżej przypowieści, są tylko

::R5387 : strona 25::

osoby poświęcone Bogu; albowiem tylko tych, co doszli do stanu zupełnego poświęcenia Bóg uznaje za Swych sług. Tacy, co przestają służyć grzechowi i niesprawiedliwości, stają się sługami samych siebie – sługami swego ja. Sługami Bożymi stają się wtedy, gdy Jemu oddają, czyli poświęcają swe życie. Kto to czyni, ten jakoby mówi: Ja już nie mam żadnej woli oprócz Twojej, o Boże! Ja będę służył Tobie wiernie aż do śmierci. Bóg przyjmując takich za Swych sług, daje każdemu grzywnę.

Co jest tą grzywną? Jest to usprawiedliwienie do żywota, co jest nader wartościową rzeczą. Będąc tedy usprawiedliwionym z wiary, przyjętym za sługę Bożego i spłodzonym z Ducha, każdy z

poświęconych ma sposobność czynić na ile może jako sługa Pański. Ma on używać talenty jakiegokolwiek Bóg mu dał. Jako wierny szafarz Króla królów i Pana panów, on musi się starać, aby tym, co było mu powierzone szafować możliwie jak najlepiej.

=====

— 15 stycznia 1914 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.